

Biuletyn Informacyjny TRAKT
Miesięcznik
Fundacji Polskich Niewidomych i Słabo
Widzących "Trakt"
Rok I
Nr 1(1)/05

Redaktor naczelny:

Stanisław Kotowski

Kolegium redakcyjne:

przewodniczący - Tadeusz Majewski
członkowie - Michał Dębiec, Jacenty Kloch,
Tomasz Malinowski, Magdalena Szyszka,
Czesław Ślusarczyk

Adres redakcji:

ul. Królewska 27 pokój 224
00-060 Warszawa,
tel. 0-501-239-679,
Email: st.k@neostrada.pl

Spis treści

1. Słowo do Czytelników
2. Fundacja Polskich Niewidomych i Słabo Widzących "Trakt"
3. Zapraszamy do współpracy
4. Posiedzenie Rady Fundacji "Trakt"
5. Czesław Ślusarczyk - Założenia do działania zespołu doradztwa i opiniowania pomocy technicznych dla niewidomych i słabo widzących
6. To i owo
7. Aleksander Mieczkowski - Zjednoczenie i rozproszenie
8. Stanisław Kotowski - Co ludzie wiedzą o nas? Co my wiemy o sobie? - Światło i wzrok
9. Ulica Jasna - sprawa niejasna
10. Beata Kawecka - Spojrzenie z boku
11. Z całą powagą - Władczyni i Stary Kocur
12. Piszą i mówią o nas

1. aaa

Słowo do Czytelników

Szanowni Państwo!

Prosimy o zapoznanie się z treścią naszego miesięcznika. Będziemy przesyłali Państwu to czasopismo przez trzy miesiące. Pragniemy, by mogli Państwo ocenić, czy warto je czytać, czy warto prenumerować.

Jeżeli ktoś nie życzy sobie otrzymywać "Biuletynu Informacyjnego Trakt" (BIT), prosimy

zawiadomić nas o tym. Nie prześlemy kolejnych numerów.

Jeżeli zainteresuje Państwa przesłany miesięcznik, prosimy o wpłatę odpowiedniej kwoty na konto:

Bank BPH Oddział Warszawa 54 1060 0076 0000 3200 0104 2192.

Na przekazie prosimy o podanie imienia i nazwiska, adresu, na jaki należy wysyłać miesięcznik lub adresu e-mail i informacji, w jakiej wersji chcą Państwo otrzymywać BIT.

Uprzejmie informujemy, że "Biuletyn Informacyjny Trakt" ukazywać się będzie:

- a) w zapisie cyfrowym pliki *.rtf dostarczane będą pocztą elektroniczną do Państwa skrzynek,
- b) na kasetach magnetofonowych,
- c) w druku powiększonym.

W najbliższej przyszłości będzie dostępny również w internetowym serwisie informacyjnym. Cena prenumeraty we wszystkich wersjach wydawniczych wynosi 2 zł miesięcznie - 2 zł x 6 miesięcy równa się 12 zł do końca roku.

Szanowni Państwo!

Nasz miesięcznik na razie nie jest dofinansowywany z funduszy publicznych. Wydatki związane z wydawaniem czasopisma pokrywane są przez sponsorów. Państwo również mogą być naszymi sponsorami. Mile będzie widziana każda kwota, nawet bardzo mała, ponad cenę prenumeraty. Oczywiście prośba ta dotyczy wyłącznie tych osób, które mogą sobie pozwolić na wsparcie naszego wydawnictwa. Z drugiej strony, jeżeli dla kogoś wydatek w wysokości prenumeraty jest trudny do pokrycia, prosimy napisać do nas. W takim przypadku, BIT w wybranej wersji będzie dostarczany bezpłatnie.

Jeżeli uznają Państwo, że warto czytać "Biuletyn Informacyjny TRAKT", prosimy poinformować o tym przyjaciół i znajomych.

Życzymy Państwu dużo zadowolenia i pożytku z lektury naszego czasopisma.

2. aaa

Fundacja Polskich Niewidomych i Słabo Widzących "Trakt"

Fundacja "Trakt" została ustanowiona aktem notarialnym sporządzonym w dniu 7 marca 2005 r. w kancelarii notarialnej Barbary Bryl w Warszawie i wpisana do Krajowego Rejestru Sądowego w dniu 17 marca 2005 r.

Fundatorami są: Ryszard Janusz Cebula, Eugeniusz Czarnecki, Stanisław Kotowski, Władysław Koziół, Wojciech Zbigniew Maj, Józef Mendruń i Janusz Andrzej Witkun.

Fundatorzy w dniu 7 marca 2005 r. powołali pierwszą Radę Fundacji i pierwszy Zarząd Fundacji. W skład Rady weszli: Andrzej Bartyński, Ryszard Janusz Cebula, Eugeniusz Czarnecki, Władysław Koziół, Ryszard Kowalik, Wojciech Zbigniew Maj, Jerzy Ogonowski, Czesław Ślusarczyk i Janusz Andrzej Witkun.

Do Zarządu Fundacji powołano: Dawida Górno, Stanisława Kotowskiego i Józefa Mendrunia. W wyniku ukonstytuowania się prezesem Zarządu został Józef Mendruń, wiceprezesem - Stanisław Kotowski, sekretarzem - Dawid Górny.

Ze Statutem Fundacji Polskich Niewidomych i Słabo Widzących "Trakt" w przyszłości można będzie zapoznać się w naszym serwisie informacyjnym. Obecnie podajemy tylko fragment Statutu, który określa cele Fundacji i sposoby ich realizacji.

"II. Cele działania Fundacji

5.

Celem działania Fundacji jest:

1/ definiowanie potrzeb osób niewidomych i słabo widzących oraz propozycji ich zaspokajania,

- 2/ wspieranie rozwoju efektywnej samoreprezentacji osób niewidomych i słabo widzących,
- 3/ wypracowywanie rozwiązań prawnych, organizacyjnych, metodologicznych i programowych rehabilitacji, pomocy medycznej, przede wszystkim okulistycznej, edukacji, zatrudnienia, pomocy socjalnej i innych zagadnień dotyczących osób niewidomych i słabo widzących,
- 4/ ułatwianie niewidomym i słabo widzącym włączanie się w nurt życia społeczeństwa informacyjnego,
- 5/ przewyższanie błędnych poglądów oraz schematycznego myślenia dotyczących możliwości i ograniczeń osób niewidomych i słabo widzących,
- 6/ pozyskiwanie środków finansowych na cele wymienione w pkt. od 1 do 5.

6.

1. Fundacja realizuje swoje cele przez:

- 1/ pracę Tyflogicznego Klubu Dyskusyjnego,
- 2/ prowadzenie internetowego serwisu informacyjnego oraz listy dyskusyjnej dla niewidomych i słabo widzących,
- 3/ wydawanie czasopism oraz innych publikacji popularyzujących:
 - wiedzę o środowisku osób niewidomych i słabo widzących oraz instytucjach i organizacjach działających na ich rzecz,
 - nowe idee, metody, programy, oceny, teorie itd.
- 4/ opracowywanie i publikowanie analiz dotyczących działalności stowarzyszeń oraz instytucji działających na rzecz niewidomych i słabo widzących,
- 5/ propagowanie nowoczesnej techniki i technologii w rehabilitacji niewidomych i słabo widzących oraz dążenie do certyfikacji usług rehabilitacyjnych, sprzętu rehabilitacyjnego, programów komputerowych i innych produktów stosowanych w rehabilitacji niewidomych i słabo widzących,
- 6/ organizowanie szkoleń rehabilitacyjnych niewidomych i słabo widzących, przede wszystkim specjalistycznych i eksperymentalnych,
- 7/ występowanie do władz o podejmowanie i rozwiązywanie problemów ważnych dla niewidomych i słabo widzących,
- 8/ wspieranie stowarzyszeń, instytucji i osób w staraniach o środki finansowe z funduszy Unii Europejskiej, krajowych funduszy publicznych itp. na cele rehabilitacji niewidomych i słabo widzących.

2. Fundacja realizuje zadania wymienione w # 5 we współpracy z zainteresowanymi instytucjami i organizacjami oraz osobami fizycznymi. Może też wspierać działalność innych osób prawnych oraz osób fizycznych, których działalność jest zbieżna z celami Fundacji."

Z pewnością tak ambitnych celów nie da się zrealizować w krótkim czasie. Być może, niektóre z nich okażą się trudne do realizacji albo nawet niewykonalne. Zostały jednak przewidziane, gdyż są ważne dla niewidomych i słabo widzących. Jeżeli coś okaże się niewykonalne, nie będzie realizowane. Gdyby jednak Statut nie przewidywał jakiejś działalności, trudno byłoby ją podjąć.

Jednym z najważniejszych zadań Fundacji jest działalność wydawnicza. Działalność ta wymaga wypracowania programów i metod, wymaga dyskusji i czasu na jej zdefiniowanie. Wstępne założenia działalności wydawniczej Zarząd przyjął w dniu 1 kwietnia 2005 r. Za działalność tę odpowiedzialnym został Stanisław Kotowski.

3. aaa

Zapraszamy do współpracy

Ten, który życzliwie wskazuje drogę błędzemu, jest jak człowiek, który drugiemu pozwala zapalić pochodnię od swojej: wszak jego własna pochodnia nie będzie przez to świecić mniej jasno. Quintus Eniusz

Szanowni Państwo! Drodzy Czytelnicy!

Oddajemy do Waszych rąk pierwszy numer miesięcznika "Biuletyn Informacyjny TRAKT" - BIT, którego wydawcą jest Fundacja Polskich Niewidomych i Słabo Widzących "Trakt".

Jednym z głównych celów Fundacji jest działalność informacyjna i publicystyczna. Jest ona ważnym czynnikiem umożliwiającym realizację celów Fundacji.

Zadania statutowe w zakresie informacyjnym i publicystycznym będziemy realizowali przez:

- a) prowadzenie serwisu informacyjnego,
- b) Listy dyskusyjnej,
- c) wydawanie miesięcznika "Biuletyn Informacyjny TRAKT" - BIT.

Chcemy dostarczać niewidomym i słabo widzącym, a także osobom związanym z naszym środowiskiem więzami rodzinnymi, pracą zawodową lub działalnością społeczną informacje przydatne w ich życiu oraz w pracy społecznej i zawodowej. Chcemy stworzyć forum wymiany informacji, opinii i poglądów dotyczących problemów istotnych dla niewidomych i słabo widzących. Chcemy, by na naszej liście dyskusyjnej, na łamach miesięcznika oraz internetowym serwisie każdy mógł swobodnie wypowiadać się na tematy interesujące go. Naszym celem jest przełamanie monopolu informacyjnego w zakresie dotyczącym środowiska niewidomych i słabo widzących.

Nie są to łatwe zadania. Obawiamy się, że trudno będzie nam docierać do ważnych, aktualnych informacji i dzielić się nimi z Czytelnikami. Będziemy starali się, by nasze obawy okazały się nieuzasadnione.

Znacznie łatwiej będzie pozyskiwać i przekazywać opinie, oceny i poglądy niewidomych i słabo widzących, a także osób zainteresowanych naszą problematyką.

Pragniemy, by nasza działalność stała się fermentem intelektualnym środowiska, zaczynem nowych idei, drożdżami w cieście, szczupakiem w stawie z karpami, kuźnią nowych myśli. Są to ambitne cele. Są to nasze marzenia i pragnienia. Chcemy, by nasze środowisko było godnie reprezentowane, by środowiskowe stowarzyszenia i instytucje działały bardzo dobrze, by potrzeby niewidomych i słabo widzących były zaspokajane na wysokim poziomie. Chcemy pozyskać młodzież, odkrywać talenty, promować społeczników.

Tak, są to marzenia, które nie muszą się ziścić, pragnienia, które trudno będzie zaspokoić, zamierzenia wymagające zaangażowania, energii, twórczej myśli i efektywnego działania. Wiemy, że wszystko to jest niezmiernie trudne. Ale wiemy też, że bez marzeń i bez pragnień ważnych celów realizować nie można.

Drodzy Czytelnicy! Nie uda się nam dobrze wywiązywać z podjętego zadania bez Waszego zainteresowania, bez Waszego udziału, bez Waszej współpracy. Dlatego serdecznie zapraszamy do współpracy.

Będziemy publikowali Wasze wypowiedzi dotyczące problematyki niewidomych i słabo widzących oraz naszego środowiska. Mogą to być różne formy wypowiedzi - listy, felietony, reportaże, uwagi, opinie, oceny i wnioski. Mogą być niewielkie teksty literackie, fraszki, opowiadania, nowelki, rozprawki.

Zapraszamy wszystkich, którzy chcą sprawdzić swoje siły w posługiwaniu się piórem, komputerem, słowem. Szczególnie serdecznie zapraszamy młodych niewidomych i słabo widzących. Chcemy stworzyć im możliwości sprawdzenia się, poszerzenia poglądu na

środowiskową problematykę, lepszego poznania siebie i innych ludzi.

Nie chcemy działać w oderwaniu od środowiska, od niewidomych i słabo widzących, od rzeczywistych wspólnych problemów. Chcemy stworzyć możliwości wypowiedzi w różnych formach.

W naszym serwisie informacyjnym każdy z Państwa będzie mógł napisać swoją opinię, uwagę, ocenę pod wszystkimi problemowymi artykułami. Będą też mogli Państwo pisać swoje oceny, opinie i wnioski pod artykułami zamieszczanymi w "Biuletynie Informacyjnym TRAKT" w naszym serwisie informacyjnym.

W ten sposób wszyscy Państwo będą mogli być współtwórcami naszego miesięcznika i serwisu informacyjnego. Będzie to wspólne dzieło.

Szczególnie zależy nam na krytycznej ocenie naszej działalności, publikacji, ocen, analiz itd. Ułatwią one nam pracę i będą powodowały, że coraz lepiej będziemy wywiązywali się z przyjętych obowiązków.

Nasza lista dyskusyjna będzie miała również nieco inny charakter niż te najbardziej znane w środowisku. Oczywiście będą Państwo mieli pełną swobodę wypowiedzi. Bez tego nie miałyby racji istnienia. Chcemy jednak, żeby stała się rzeczywistym forum wymiany informacji, opinii i poglądów. Dlatego osoba odpowiedzialna za merytoryczną stronę listy, będzie z Państwem często wymieniała poglądy, dyskutowała, wyrażała własne opinie. Wszystkie wypowiedzi na liście będą zbierane, opracowywane i wykorzystywane w pracy redakcyjnej oraz przy realizowaniu pozostałych celów Fundacji.

Fundacja zamierza również powołać Tyflogiczny Klub Dyskusyjny. Celem klubu będzie pogłębianie dyskusji nad problemami istotnymi dla naszego środowiska oraz wypracowywanie ich rozwiązań, wypracowywanie opinii, programów, wystąpień do władz itp. Dokładniej o planowanej działalności Klubu poinformujemy w terminie późniejszym.

Droży Państwo! Wspólnie mamy szansę stworzyć forum rzeczywistej dyskusji bez tematów tabu, bez skrepowania stanowiskiem gremiów decyzyjnych, bez konieczności ulegania uwarunkowaniom, przyzwyczajeniom i naciskom. Naprawdę może to być nasze wspólne dzieło. Intelktualny potencjał środowiska jest bardzo duży. Wykorzystajmy więc zasoby naszych umysłów dla wspólnego dobra. Może wspólnym wysiłkiem uda się nam przezwyciężyć kryzys środowiska, brak wiary we własne siły i możliwości, brak chęci działania, zniechęcenie i społeczną apatię.

Do współpracy serdecznie zaprasza kolegium redakcyjne i redakcja "Biuletynu Informacyjnego TRAKT".

5. aaa

Posiedzenie Rady Fundacji "Trakt"

W dniu 23 maja 2005 r. odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Fundacji Polskich Niewidomych i Słabo Widzących "Trakt".

Porządek obrad przewidywał:

- 1) ukonstytuowanie Rady,
- 2) przyjęcie informacji Zarządu Fundacji o pracach wykonywanych w okresie od 7 marca do 23 maja 2005 r.,
- 3) uchwalenie planu działania Fundacji do końca br.,
- 4) uchwalenie regulaminu pracy Rady Fundacji,
- 5) uchwalenie regulaminu pracy Zarządu Fundacji,
- 6) sprawy różne.

W wyniku ukonstytuowania przewodniczącym Rady został Ryszard Cebula,

wiceprzewodniczącym Andrzej Bartyński i sekretarzem Jerzy Ogonowski.

Notki biograficzne członków Rady Fundacji i Zarządu Fundacji opublikujemy w następnym numerze BIT-u.

Rada uchwaliła wyżej wymienione regulaminy i program działania Fundacji do końca br. Z programem działania zapoznamy Czytelników w następnym numerze BIT-u. Teraz dodamy tylko, że Rada przyjęła wnioski w sprawie:

- a) podjęcia popularyzowania celów Fundacji,
- b) poinformowania władz państwowych, PFRON-u i innych zainteresowanych problematyką osób niepełnosprawnych o powstaniu Fundacji, jej celach i podejmowanych działaniach,
- c) wystąpienia do Zarządu Głównego PZN o umożliwienie zaprezentowania Fundacji na plenarnym zebraniu Zarządu Głównego,
- d) wystąpienia do Zarządu Głównego PZN o akredytację BIT-u w czasie obrad Zarządu Głównego i jego Prezydium.

Dla redakcji naszego czasopisma istotne znaczenie ma ten ostatni wniosek. Jego realizacja umożliwi lepsze informowanie o wszystkim, co dzieje się w najważniejszym stowarzyszeniu polskich niewidomych.

6. aaa

Czesław Ślusarczyk

Założenia do działania zespołu doradztwa i opiniowania pomocy technicznych dla niewidomych i słabo widzących

Osiągnięcia technologii informacyjnych stały się nieodłącznym elementem współczesnego życia. Komputery, nowe media telewizyjne i telekomunikacyjne wykorzystywane są nie tylko w zakładach pracy, ale także w szkołach, w domach i w miejscach wypoczynku. Coraz więcej usług oferowanych jest drogą elektroniczną (zwłaszcza za pośrednictwem internetu). Pozwala to na zmianę organizacji pracy i nauki oraz na efektywne i szybkie korzystanie z usług instytucji komercyjnych i publicznych. Najnowsze osiągnięcia elektroniki i informatyki szybko zyskują popularność i są coraz częściej stosowane.

Nasilanie się procesów kształtujących społeczeństwo informacyjne znajduje także wyraz w rehabilitacji osób niepełnosprawnych, m.in. niewidomych. Postęp technologiczny otwiera tu nowe możliwości nauki i pracy, ale rodzi też nowe problemy i trudności. Z jednej strony są trudności związane z pozyskaniem środków na zakup sprzętu rehabilitacyjnego i programów komputerowych. Z drugiej zaś występują problemy dotyczące doboru najbardziej odpowiedniego zestawu wyposażenia rehabilitacyjnego, uwzględniającego potrzeby oraz rodzaj i stopień niepełnosprawności konkretnej osoby.

W celu stworzenia możliwości udzielania pomocy niewidomym i słabo widzącym w rozwiązywaniu tych problemów i trudności, Zarząd Fundacji "Trakt" podjął decyzję o utworzeniu Zespołu Doradztwa i Opiniowania Pomocy Technicznych.

Celem działania Zespołu jest:

1. ocena pomocy technicznych (zwłaszcza sprzętu elektronicznego i oprogramowania) dla osób z dysfunkcjami wzroku,
2. udzielanie osobom niewidomym i słabo widzącym pomocy w wyborze elektronicznego sprzętu rehabilitacyjnego, oprogramowania i pomocy rehabilitacyjnych, najbardziej odpowiednich ze względu na ich niepełnosprawność oraz potrzeby,
3. propagowanie pomocy technicznych, uznanych za szczególnie przydatne w rehabilitacji.

Metody i formy działania

Przy realizacji powyższych celów Zespół będzie stosować różnorodne metody i formy działania, m.in.:

1. Doradztwo i konsultacje dla osób niewidomych i słabo widzących w zakresie technicznych pomocy rehabilitacyjnych (głównie elektronicznych) oraz specjalistycznego oprogramowania komputerowego
- realizacja tego celu oparta będzie na kontaktach osobistych, telefonicznych oraz za pośrednictwem poczty elektronicznej.
2. Opiniowanie istniejących oraz projektowanych pomocy technicznych o charakterze rehabilitacyjnym
- cel realizowany będzie poprzez: badania własne członków Zespołu, zbieranie opinii ekspertów spoza Zespołu oraz prowadzenie badań ankietowych użytkowników sprzętu i oprogramowania.
3. Gromadzenie i udostępnianie informacji na temat technicznych pomocy rehabilitacyjnych
4. Rozpowszechnianie informacji o technicznych pomocach rehabilitacyjnych
- cel realizowany będzie przez wykorzystanie publikacji drukowanych i elektronicznych oraz w drodze indywidualnych konsultacji.

Struktura organizacyjna Zespołu

Zespół składa się z 3-7 osób. Całością prac zespołu kieruje przewodniczący, a nad jego bieżącą działalnością czuwa koordynator. W razie potrzeby może być zwiększona liczba członków Zespołu oraz zmieniona struktura organizacyjna.

Podstawy finansowe

Działalność Zespołu opiera się na pracy społecznej jego członków, wolontariuszy oraz zatrudnionych specjalistów. Konieczne jest pozyskiwanie odpowiednich funduszy na ten cel. Z funduszy tych powinny być pokrywane koszty związane z funkcjonowaniem Zespołu oraz wynagrodzenia ekspertów wykonujących prace zlecone przez Zespół.

7. aaa
To i owo

1) Zniesienie cenzury

W kwietniu 2005 r. minęła piętnasta rocznica zlikwidowania cenzury w Polsce. Fakt ten miał wielkie znaczenie dla życia politycznego, kulturalnego i społecznego w naszym kraju. Dobrodziejstwo to jednak nie dotyczy naszego środowiska. U nas ciągle obowiązuje jakaś forma cenzury i autocenzury. I nie jest to korzystne dla środowiska. Dlatego podejmujemy próbę zmiany tej sytuacji.

2) Kamera dla niewidomych

Marek Sanecki w dniu 6 kwietnia 2005 r. na liście typhlos napisał o kamerze dla niewidomych. Warto zapoznać się z tą informacją. Niemieccy naukowcy z Instytutu Maxa Plancka opracowali "kamerę dla niewidomych". Z pomocą lasera, skanera i komputera ma ona ułatwiać osobom niepełnosprawnym poruszanie

się w różnych sytuacjach życia codziennego.

Naukowcy połączyli te trzy urządzenia przy pomocy programu komputerowego. Kamera z zastosowaniem laserowego promienia rozpoznaje litery, słowa i całe zdania, następnie skanuje je do pamięci komputera i zamienia na głos, którym odczytuje tekst.

Obecnie berlińscy naukowcy pracują nad zminiaturyzowaniem urządzenia tak, by zmieścić je w, jak to określają, "okularach ze słuchawkami".

Niemiecki wynalazek pozwoli niewidomym "odczytywać" drogowskazy na ulicy, napisy na towarach w sklepach, a nawet czytać gazety i książki.

Największą trudnością było opracowanie programu komputerowego, który kilka zdjęć niezbędnych do objęcia całego obiektu zbiera w jeden obraz.

3) I do nas przylatują jaskółki

17 kwietnia 2005 na liście dyskusyjnej PZN Tomek napisał:

"Wczoraj udałem się w odległe miejsce naszego miasta. Jadąc z taksówkarzem uświadomiłem sobie, że brakuje mi trochę w portfelu. Byliśmy na ulicy Zielonogórskiej, zaszliśmy do bankomatu PKO BP. I jakież było moje zdziwienie po dotknięciu owego bankomatu? Po pierwsze wszystkie klawisze były opisane brajlem. Przy wlocie na kartę również był naklejony napis "karta", a przy otworze wypłat "banknoty". Po włożeniu karty bankomat mówi: "Wybierz język" itp. Pierwszy raz coś takiego widziałem. Zrobiło to na mnie wrażenie, tym bardziej u nas w Białymstoku. Dodam, że ten bankomat jest w stu procentach obsługiwalny przez niewidomych.

4) Może być tanio i dużo

W dniu 4 maja na liście dyskusyjnej PZN Grzegorz Złotowicz napisał: "zainteresowałem się serwisem www.pbi.edu.pl. Jest to Polska Biblioteka Internetowa finansowana ze środków publicznych. Jak głosi jeden z punktów programu jej rozwoju - istotnym aspektem działania będzie także gromadzenie i przetwarzanie w odpowiednie formy użytkowe publikacji dla niewidomych, przy wykorzystaniu już istniejących stanowisk komputerowych w bibliotekach akademickich oraz założeniu konsekwentnego rozbudowywania ich sieci w całym kraju."

Zasoby PBI liczą ponad 25 350 pozycji. Stanowią więc mogą dla niewidomych niewyczerpane źródło informacji. Jednak ich dostępność dla nas przedstawia się fatalnie.

Książki publikowane są w dwóch formatach - html i graficznym. Niestety, nawet książki html są w praktyce niedostępne ze względu na konieczność ich przeglądania strona po stronie.

Każdorazowo czytając taką książkę należałoby kliknąć w odpowiedni link, a następnie po przeładowaniu strony znaleźć miejsce, w którym zaczyna się właściwy tekst. Jest to niezwykle uciążliwe."

Dodajmy, że nie można lekceważyć tak bogatych zbiorów bibliotecznych. Mogą one niepomiaralnie poszerzyć dostęp niewidomych do literatury z różnych dziedzin. Już obecnie zbiory PBI są znaczne, a można przewidywać, że będzie ich coraz więcej.

Warto więc podejmować wszelkie działania, żeby gromadzić je w formie w pełni dostępnej dla niewidomych i słabo widzących. Jest to możliwe i tanie. Zachęcamy więc zainteresowane instytucje i organizacje do podejmowania starań o ich modyfikację tak, byśmy mogli łatwo z nich korzystać.

5) Katalog książki mówionej

Uprzejmie informujemy, że można pobrać katalog książki mówionej BC PZN (w formacie txt lub html skompresowany do archiwum zip).

Podajemy adres: www.biblioteka-pzn.org.pl

6) Przed wiekami i obecnie

Danuta Tomerska w numerze 4/05 "Pochodni" w publikacji pt. Korespondencja z Paryża - "Dans le Noir?" - (W ciemności) napisała:

"Ostatnio jedną z największych atrakcji Paryża jest restauracja "Dans le Noir?", która tym się różni od setek innych, że posiłki spożywa się tu w całkowitych ciemnościach, a kelnerkami są osoby niewidome."

Zainteresowanych odsyłamy do tej publikacji. Nam nasunęły się pewne wątpliwości. Może jednak nie mamy racji?

Dodajmy, że podobne próby pojawiają się tu i ówdzie. U nas telewizja wprowadziła audycję w ciemności z rozpoznawaniem ludzi na podstawie rozmowy.

Jeszcze w XV stuleciu, w tym samym Paryżu, organizowane były "zawody" z udziałem niewidomych, świń i publiki. Polegały one na ubraniu kilku niewidomych w stare, zardzewiałe broje, daniu im do rąk pałek i wpuszczeniu na arenę. Następnie na tę arenę wpuszczano świnię. Zadaniem niewidomych było zabić zwierzę pałką. Ten, komu sztuka ta się udała, zabierał mięso świni.

Niewidomi uganiaли się za uciekającą świnią usiłując zadać jej śmiertelny cios. Okładali się przy tym nawzajem pałami ile wlaźło. Broje oczywiście chroniły przed wzajemnym pozabijaniem się, ale bez ran tłuczonych nie obeszło się. A gawieź? A no, miała wspaniałą zabawę.

Max Schoffler "Niewidomy w życiu narodu"

Czy naprawdę te dwie "kulturalne rozrywki" aż tak różnią się między sobą? Oczywiście, ta współczesna jest mniej okrutna, bardziej wyrafinowana, mniej upokarzająca. Ale czy również nie bazuje na niskich instynktach? Czy "zabawy" takie rzeczywiście ułatwiają zrozumienie trudności i możliwości niewidomych? A może wręcz przeciwnie - utrudniają to zadanie?

Przecież człowiek widzący w zupełnych ciemnościach jest bardzo nieporadny. Łatwo może dojść do wniosku, że życie niewidomych jest pasmem udręk, cierpień i beznadziejności. O to chyba nam nie chodzi?

Z drugiej strony, niewidome kelnerki radzą sobie. Wniosek prosty - niewidomi mają szósty zmysł, nadzwyczajne zdolności, są inni niż pozostali ludzie. Takimi opiniami chyba również nie jesteśmy zainteresowani?

Co Państwo myślą na ten temat? Może obawy te i oceny nie są uzasadnione?

7) Blindengeld

Przedmiotem zazdrości i tęsknych westchnień polskich niewidomych jest blindengeld wypłacany niemieckim niewidomym. Oczywiście jest to wspaniała rzecz i oczywiście bardzo byśmy chcieli, żeby polscy niewidomi mogli korzystać z podobnego dobrodziejstwa. Czy jednak marzenie to jest realne?

Warto wiedzieć:

a) Dochód narodowy brutto Niemiec jest 11 razy większy od dochodu narodowego brutto Polski.

Uwzględniając różnicę liczby ludności, można przyjąć, że w przeliczeniu na jednego mieszkańca jest on około 5 razy większy. Dlatego trudno oczekiwać, żeby polscy niewidomi mogli otrzymywać pomoc w podobnej wysokości. Ale czy nie można przyjąć zasady i pomoc tę wypłacać proporcjonalnie mniejszą?

b) Blindengeld wypłacany jest nie wszystkim prawnie niewidomym. Przysługuje on jedynie osobom, których ostrość widzenia nie przekracza 0,02. Zwróćmy na to uwagę. Nie obejmuje to nawet połowy naszej pierwszej grupy - znaczny stopień niepełnosprawności. Czy jesteśmy gotowi uznać tę zasadę?

c) Blindengeld przeznaczony jest na pokrycie zwiększonych kosztów utrzymania niewidomych i wynosi kilkaset euro. Jednak nie w całym Niemczech wypłacany jest w jednakowej wysokości. Zależy to od landu - kraju związkowego. Istotną wartością blindengeldu jest to, że jego wypłata nie zależy od zamożności osoby uprawnionej. Pieniądze te nie liczą się również jako dochód przy ustalaniu dochodowości, np. dla potrzeb pomocy społecznej. Jest to wielka sprawa. Tylko zazdrościć.

d) W Niemczech toczy się bardzo poważna dyskusja na temat ograniczenia pomocy socjalnej. Budżet państwa coraz z większym trudem radzi sobie z pomocą socjalną w obecnym wymiarze i zakresie. Oczywiście zainteresowani bronią swoich uprawnień. Trudno przewidzieć, jak rozwinie się sytuacja w przyszłości.

Kwestionowany jest również blindengeld. Niemiecka Republika Federalna składa się z 16 landów. W trzech landach już odstąpiono od wypłaty blindengeldu na dotychczasowych zasadach. Jest on nadal wypłacany, ale wypłata uzależniona została od dochodów osób niewidomych. Wypłacane pieniądze traktowane są jako dochód i uwzględniane przy ustalaniu poziomu zamożności do innych celów.

Warto wiedzieć i o podobnych sprawach.

8) W dniu 16 czerwca 1951 r. został powołany Polski Związek Niewidomych. Na środowiskowej scenie zastąpił on Związek Pracowników Niewidomych RP i Związek Ociemniałych Żołnierzy RP. W 1957 r., po październikowej odwilży 1956 r., ZOŻ reaktywował działalność, ale PZN pozostał jedyną organizacją cywilnych niewidomych aż do zmiany ustroju w Polsce w 1989 r. Po tej dacie powstało kilkadziesiąt różnych stowarzyszeń osób niewidomych i słabo widzących. Nie osiągnęły one jednak stanu organizacyjnego i poziomu działania liczącego się w skali kraju.

PZN jest nadal najważniejszym, największym i najlepiej zorganizowanym stowarzyszeniem niewidomych i słabo widzących. PZN jest naszym wspólnym dobrem, reprezentuje nasze interesy, potrzeby i dążenia. Warto o tym wiedzieć i pamiętać, chociaż niekiedy mamy do niego wiele pretensji. Powinniśmy wiedzieć i to, że taki jest Związek, jacy my jesteśmy. To nie oni są źli a my dobrzy. To my wybieramy władze Związku na wszystkich szczeblach i my powinniśmy wymagać od nich, by wywiązywały się z przyjętych obowiązków. Najpierw jednak powinniśmy wymagać od siebie, wymagać zrozumienia zachodzących zjawisk, mechanizmów działania i mechanizmów wyborczych, roli demagogii, plotki itp. Dbajmy o wspólne dobro, jak dbali o nie Włodzimierz Dolański, Leon Wrzosek, Jan Silhan, Paweł Niedurny, Józef Stroiński, Modest Sękowski, Józef Buczkowski, Włodzimierz Kopydłowski, Adolf Szyszko i wielu, wielu innych.

9) W dniu 6 maja br. Dawid Blunkett ponownie został ministrem w rządzie Tony`ego Blaira.

Urodził się w 1948 r. w mało zamożnej rodzinie, jako dziecko niewidome. W wieku czterech lat został oddany do specjalnego ośrodka dla dzieci niewidomych. Gdy miał 12 lat zmarł mu ojciec. Po ukończeniu szkoły podstawowej zaczął pracować w gazowni i uczyć się w

szkołach wieczorowych oraz na kursach przygotowujących do studiów. Podjął studia na uniwersytecie w Sheffield. Studiował nauki polityczne (politologię). Już w wieku 22. lat został wybrany do rady miejskiej w Sheffield. Był bardzo aktywny w Partii Pracy i został wybrany do jej komitetu wykonawczego. W 1984 r. został wybrany do Izby Gmin. W 1997 r. został ministrem edukacji i zatrudnienia w rządzie Tony`ego Blaira. W 2001 r. Dawid Blunkett w nowym rządzie Tony`ego Blaira został ministrem spraw wewnętrznych. W grudniu 2004 r. na skutek zarzutów wykorzystania stanowiska w celu przyspieszenia spraw wizowych osoby związanej z jego kochanką został zmuszony do rezygnacji. 6 maja 2005 Tony Blair powołał go po raz trzeci na stanowisko ministra i powierzył problematykę zatrudnienia oraz sprawy emerytalne.

10) Sukces Polki

W dniu 28 maja 2005 r. nasza niewidoma koleżanka Anna Rozborska została wybrana do Zarządu Europejskiego Forum Osób Niepełnosprawnych. Jest to duży sukces, gdyż EDF zrzesza krajowe rady osób niepełnosprawnych (wszystkich niepełnosprawnych a nie tylko niewidomych) niemal ze wszystkich krajów europejskich.

Redakcja BIT-u serdecznie gratuluje i życzy sukcesów w działalności na tak szerokim polu.
8. aaa

Aleksander Mieczkowski
Zjednoczenie i rozproszenie

W XIX wieku zaczęły powstawać stowarzyszenia niewidomych o charakterze samorządnym i samopomocowym. Niewidomi dążyli do przejmowania swoich spraw we własne ręce, dążyli do samoreprezentacji, do samodzielnego określania potrzeb i sposobów ich zaspokajania. W wieku XX stowarzyszenia te rozwinęły się, powstały organizacje międzynarodowe, np. Światowa Unia Niewidomych i Europejska Unia Niewidomych.

W Polsce powstało jedno silne stowarzyszenie - Polski Związek Niewidomych. PZN zmonopolizował reprezentację niewidomych w Polsce do początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia.

Po 1990 r. powstało w naszym kraju kilkadziesiąt stowarzyszeń osób niewidomych i słabo widzących oraz stowarzyszeń rodziców dzieci z dysfunkcjami wzroku. Nastąpiło częściowe rozczłonkowanie ruchu niewidomych. PZN jednak pozostał największym i najważniejszym stowarzyszeniem w naszym kraju.

Zjednoczenie ruchu niewidomych uważam za wielki sukces środowiska. Uważam, że należy uczynić wszystko, co tylko jest możliwe, żeby utrzymać silną reprezentację niewidomych. Uważam też, że silna reprezentacja możliwa jest tylko wówczas, jeżeli będzie istniało silne, duże samorządne stowarzyszenie zrzeszające osoby niewidome i słabo widzące. Jeżeli dopuścimy do rozbicia PZN-u na regionalne stowarzyszenia, czy wiele innych stowarzyszeń, środowisko zatraci zdolność do samoreprezentacji, do definiowania potrzeb osób niewidomych i słabo widzących i domagania się, by potrzeby te były zaspokajane. Wówczas o naszych sprawach decydować będą urzędnicy w konsultacji z niewidomymi cwaniakami.

Ostatnio daje się zaobserwować zmniejszenie zainteresowania niewidomych i słabo widzących przynależnością do własnego stowarzyszenia. Wielu uważa, że ich potrzeby zaspokajane są przez pcp-r-y i inne instytucje, a z uprawnień przyznanych przez państwo korzystać można na podstawie legitymacji osoby niepełnosprawnej z symbolem 04-O.

Czy tak jest? Czy nie jest już potrzebna samoreprezentacja i własne stowarzyszenie? A może

istniejące stowarzyszenia nie zaspokajają potrzeb osób niewidomych i słabo widzących? Może wymagają przebudowy, przeorientowania, przeorganizowania?

Podobnym zagadnieniom chcemy poświęcić dużo uwagi na łamach BIT-u, w Tyflogicznym Klubie Dyskusyjnym i na liście dyskusyjnej.

Myślę, że wspólnymi siłami znajdziemy formułę istnienia i działania stowarzyszenia niewidomych i słabo widzących tak, by zaspokajało istotne ich problemy, by niewidomi i słabo widzący chcieli należeć do nowoczesnego stowarzyszenia i by mogli realizować w nim swoje ambicje i aspiracje.

Jest to ważne zagadnienie. Dlatego warto pomyśleć i podjąć odpowiednie działania. Nikt za nas nic nie robi. Albo my podejmiemy ten trud, albo nikt go nie podejmie.

9. aaa

Stanisław Kotowski

Co ludzie wiedzą o nas? Co my wiemy o sobie?

Światło i wzrok

W "Biuletynie Informacyjnym" wydawanym przez Polski Związek Niewidomych rozpocząłem publikowanie cyklu artykułów, w których zamierzałem omówić różne aspekty utraty i osłabienia wzroku, opinie ludzi widzących na nasz temat i nasze poglądy na niepełnosprawność wzrokową, przyczyny błędnych ocen i wiele innych. Zawieszenie wydawania "Biuletynu Informacyjnego" w 2005 r. uniemożliwiło mi realizację tego zamierzenia. Zdażyłem opublikować tylko pierwszy artykuł z tego cyklu pt. : "Jacy jesteśmy? Czy jesteśmy jednakowi?" Czym się różnimy?" Teraz podejmuję to zadanie. Uważam bowiem, że ludzie widzący zbyt mało wiedzą o nas, że ich poglądy są najczęściej wypaczone, nieprawdziwe i niekorzystne dla nas. Uważam też, że my sami zbyt mało wiemy o sobie, że często przeceniamy własne możliwości i jeszcze częściej ich niedoceniaamy. Uważam, że należy na podobne tematy rozmawiać, pisać i czytać.

Lepsze zrozumienie ludzi widzących, ich motywacji, poglądów, przekonań oraz przyczyn zachowań i wypowiedzi, które nas dotyczą jest ważnym zadaniem rehabilitacyjnym. Ułatwi nam współżycie w rodzinie, w sąsiedztwie, w zakładzie pracy i w stowarzyszeniu niewidomych i słabo widzących.

Temu samemu celowi służy lepsze zrozumienie samego siebie, swoich ograniczeń i możliwości, swoich potrzeb i potrzeb innych ludzi.

Nie warto wszystkiego poznawać na własnych błędach. Dobrze jest korzystać z doświadczeń wielu pokoleń niewidomych i słabo widzących. Gdy poznamy, np. przyczyny niezrozumienia naszych potrzeb przez otoczenie, niedoceniaania naszych możliwości, wścibskich pytań i nietaktownych zachowań, łatwiej będzie nam je znosić. Jeżeli dodamy do tego fakt, że często sami jesteśmy winni negatywnych poglądów na nasz temat i fałszywych ocen, mniej będziemy skłonni obrażać się, zachowywać żal w sercach, unikać ludzi itd.

Zdziwi nas może, ale my sami nie jesteśmy wolni od uprzedzeń na własny temat, błędnych poglądów, sprzecznych ocen i innych ambiwalentnych odczuć.

Podobne tematy będą przedmiotem moich rozważań. Zapraszam do współudziału, do pisania, wypowiedzania własnych opinii, ocen i odczuć.

Przedmiotem tego odcinka jest światło i wzrok.

Światło jest warunkiem życia. To dzięki światłu rośliny asymilują dwutlenek węgla i wytwarzają substancje, którymi odżywiają się pozostałe organizmy, z człowiekiem włącznie.

Od zawsze światło odgrywa wielką rolę w życiu człowieka. W zamierzchłych wiekach światło oznaczało bezpieczeństwo, radość, piękno. W nocy panowała ciemność i polowały drapieżniki.

W ciemnościach występowało wiele zagrożeń, z którymi człowiek pierwotny zmagał się nieustannie. Ciemność oznaczała - lęk, strach, zagrożenie, poczucie bezradności. Dzień - to światło, to widno, to brak zagrożeń, to bezpieczeństwo. Dzień, światło, widno, to radość życia. Te historyczne doświadczenia tkwią głęboko w psychice. Chociaż obecnie nasze życie wygląda zupełnie inaczej, chociaż nie ma już tak wielkich zagrożeń wynikających z ciemności, z nocy, chociaż nauczyliśmy się wytwarzać światło w dostatecznych ilościach, lęk przed ciemnościami tkwi w głębi naszej istoty i w wielu sytuacjach w różnych formach daje o sobie znać.

W pewnych okolicznościach te historyczne lęki wzmacniane są doświadczeniami z naszego życia, już jako jednostek, a nie tylko jako gatunku. Dziecko położone spać w ciemnym pomieszczeniu niekiedy przeżywa lęki, czuje się samotne, opuszczone, pozbawione opieki, miłości. W ciemnościach, w nocy, późnym wieczorem zdarza się więcej napadów i kradzieży niż w dzień. Ale co tam szukać wydarzeń nadzwyczajnych. Chyba nie ma ani jednej osoby widzącej, która po ciemku nie nabiła sobie guza, nie potykała się o różne przedmioty, nie potrafiła czegoś, nie stukła, nie rozlała.

Wszystkie te doświadczenia, te gatunkowe, które powstały w wyniku rozwoju człowieka i te osobnicze, nabywane przez każdego w toku jego życia uczą nas, że światło jest czymś dobrym, a ciemność złym.

Trzeba też wiedzieć, że światło jest warunkiem posługiwania się wzrokiem. W zupełnych ciemnościach najlepsze oczy na nic się nie zdadzą.

Wzrok ma szczególnie duże znaczenie w życiu człowieka. Jest on zmysłem dominującym, dalekiego zasięgu, pozwalającym na bardzo łatwą i dokładną orientację w otoczeniu. U różnych gatunków zwierząt mogą dominować inne zmysły, np. węch u psa czy słuch u nietoperza. Człowiek natomiast zdecydowaną większość, według szacunków aż 85%, pozasłownych informacji z otoczenia odbiera za pomocą wzroku. Piszę "pozasłownych", gdyż przy pomocy języka, przy pomocy słów, zdań można przekazać niemal wszystko, nawet informacje o nieistniejących obiektach, np. o krasnoludkach.

Prawie wszystko, co człowiek wytworzył, czym się posługuje, wymaga wzroku. Środki transportu, znaki drogowe, pismo, telewizja, barwna odzież, obrazy i wiele innych postrzegane są za pomocą wzroku. Niektóre obiekty: bardzo duże - łańcuchy gór, budynki, bardzo małe - bakterie, owady, odległe - gwiazdy, planety, bardzo delikatne, kruche - bańka mydlana, gorące, bardzo zimne i przedmioty w ruchu nie poddają się oglądowi za pomocą innego zmysłu. Można je poznawać tylko wzrokowo. Wzrok, ze względu na łatwość posługiwania się, dokładność spostrzeżeń, daleki zasięg stał się nie tylko najważniejszym, dominującym zmysłem u człowieka. Przy jego pomocy ludzie sprawdzają informacje uzyskiwane za pośrednictwem pozostałych zmysłów. Człowiek widzący, jeżeli usłyszy głos znajomego, usłyszy dźwięk spadającej i tłuczącej się szklanki, poczuje zapach dymu, mimo że doskonale rozpozna, co się stało, i tak spojrzy, by się upewnić.

Przykładem doświadczeń gatunku ludzkiego jest język. Wiele określeń wywodzi się z historycznych uwarunkowań i odnosi do światła i ciemności. Jeżeli ktoś jest mądry, mówimy, że jest światły, człowiek radosny ma promienną twarz, gdy dla kogoś przewidujemy dobrą przyszłość, mówimy, że ma on świetlaną przyszłość. Człowiek wykształcony jest człowiekiem oświeconym. Anioły to duchy jasności. Mieliliśmy w historii epokę, określaną "oświecenie". Podczas Mszy Świętej mówimy: "Bóg z Boga, Światłość ze Światłości", za zmarłych modlimy się słowami: "... a światłość wiekuista niechaj im świeci..." Papież Jan Paweł II wprowadził czwartą część Różańca Świętego. Tajemnice tej części nazwał tajemnicami światła.

Przeciwnie, to co jest złe, głupie, nieprzyjemne, niemiłe określamy słowami wywodzącymi się od ciemności. Diabeł to duch ciemności, człowiek głupi to ciemny, ciemniak, w średniowieczu

panowała ciemnota albo mroki, brzydkie jak noc listopadowa i tym podobne. Pojęcia te zostały ukształtowane w wyniku historycznych doświadczeń. Obecnie odgrywają one rolę czynnika kształtującego świadomość społeczną i świadomość każdego z nas.

Doświadczenia związane ze światłem i ciemnością oraz wywodzące się z nich określenia przenoszone są na niewidomych i kształtują poglądy na ich temat. Człowiek głupi, niewykształcony to ciemny. Ale słowo ciemny to również synonim słów ślepy, niewidomy. Więc ciemnota, głupota i ślepotą są to jakby synonimy. Stąd, jeżeli ktoś traci zdrowy rozsądek, bo zakochał się bez pamięci - mówimy, że miłość go zaślepiła. Tak samo wściekłość zaślepia i człowiek nie wie, co robi. Następuje też zaćmienie umysłu, jak zaćmienie Słońca.

Trzeba tu wyraźnie zaznaczyć, że instytucje działające na rzecz niewidomych na przestrzeni ostatnich dwóch wieków poważnie przyczyniły się do utrwalania wyobrażeń odnoszących się do światła i ciemności, do utrwalenia kojarzenia braku wzroku z ciemnością.

Towarzystwa charytatywne niekiedy, w celu uświadomienia potencjalnym darczyńcom, czym jest brak wzroku i wzruszenia ich, drukowały broszury apelujące o datki ze stroną tytułową zamalowaną na czarno. Organizacje i instytucje działające na rzecz niewidomych przyjmowały nazwy: "Latarnia", "Gwiazda" i podobne.

Z polskich doświadczeń można podać: audycję radiową o niewidomych pt. "Głosy z ciemności" i Zakład Ciemnych we Lwowie, który istniał od 1851 r. do II wojny światowej. Do czasów współczesnych przetrwały tytuły czasopism dla niewidomych: "Promyczek", "Światelko" i "Pochodnia".

Pamiętajmy, że ludzie w dalszym ciągu boją się ciemności, boją się też utraty wzroku. Jedno z drugim łączy się w podświadomości i kształtuje stosunek do niewidomych.

Znaczenie światła i wzroku, gatunkowe i osobnicze doświadczenia, język którym się posługujemy, wszystko to wpływa na stosunek do niewidomych. Często reakcje ludzi wynikają z lęku, z podświadomie zakodowanych doświadczeń, z braku wiedzy o niewidomych i braku wiedzy dotyczącej własnej psychiki.

Nieznajomość naszej problematyki jest przyczyną wielu nieporozumień. Ludzie często porównują siebie z zawiązanymi oczami do niewidomych. Twierdzą, że oni nic by nie zrobili. Nie wiedzą przy tym, że nie jest tym samym zawiązanie oczu chustą i brak wzroku. Ale to już inne zagadnienie. Zajmę się nim w jednym z następnych odcinków.

Chciałem wykazać, jak wielkie znaczenie ma w życiu człowieka światło i wzrok. Chciałem wykazać, jaki wpływ mają doświadczenia ludzkości i każdego z nas, jak wpływają one na rozumienie świata i innych ludzi. Chcę z całą mocą podkreślić, że większość niewłaściwych zachowań wobec niewidomych wynika z braku wiedzy, różnych uwarunkowań i doświadczeń, a nie ze złej woli. Pomyślmy o tym. Może ułatwi nam to zrozumienie ludzi i siebie.

10. aaa

Ulica Jasna - sprawa niejasna

PZN posiada budynek w Warszawie przy ul. Jasnej 22. Wokół tej posiadłości narosło wiele problemów, plotek, błędnych informacji i emocji. Zagadnieniem tym zajmowało się Prezydium ZG PZN na posiedzeniu w dniach 17 i 18 lutego br.

"Pochodnia" (marzec 2005) w rubryce "Z obrad Prezydium" pisze: "Prezydium zapoznało się też z protokołem GKR z kontroli dotyczącej nieruchomości Związku w Warszawie przy ul. Jasnej 22. Protokół ten pokazuje jak od lat skomplikowana jest sprawa zarządzania tym obiektem.

Komisja wyraźnie stwierdza, że gospodarka tą nieruchomością nie była prawidłowa, a Związek na podpisanych w przeszłości umowach wiele stracił. Protokół ten postanowiono skierować do wiadomości członków Zarządu Głównego."

Warto więc przypomnieć podstawowe fakty.

a) Na podstawie umowy o ustanowieniu wieczystego użytkowania gruntu i przeniesienia prawa własności na PZN (akt notarialny z dnia 23 października 1997 r.) Związek stał się właścicielem budynku w Warszawie przy ul. Jasnej 22 oraz wieczystym użytkownikiem gruntu, na którym on się znajduje.

Według wyceny biegłego wartość budynku wynosiła 1 857 200 zł. Kwota ta została pomniejszona o wartość nakładów poniesionych na modernizację i remont po przyjęciu budynku od likwidatora CZSN-u. Do zapłaty pozostało 1 303 042 zł. Za budynek przed podpisaniem aktu notarialnego wpłacono kwotę 403 042 zł. Kwotę tę wpłaciła Fundacja "Praca dla Niewidomych" przelewając ją na konto Warszawskiego Okręgu PZN. Okręg pieniądze te wpłacił na konto gminy Warszawa-Śródmieście. Pozostało do zapłaty 900 000 zł. Kwota ta została rozłożona na dwie raty po 450 000 zł i wpłacona przez Fundację za pośrednictwem Warszawskiego Okręgu PZN.

Ponadto Gmina wyceniła wartość wieczystego użytkowania gruntu na kwotę 752 000 zł. Przy zakupie budynku wpłacono 15% tej kwoty, tj. 112 800 zł. Kwotę tę również wpłaciła Fundacja "Praca dla Niewidomych" w podany sposób.

b/ Podstawą prawną stosunków własnościowych jest porozumienie z 25 lipca 1997 r. między ZG PZN a Fundacją "Praca dla Niewidomych", w którym ustalono sposób sfinansowania zakupu obiektu i zobowiązania Związku z tego tytułu. Ustalono:

- w punkcie 1 stwierdzono, że PZN nie ma pieniędzy na zakup budynku przy Jasnej 22, i że Fundacja przyzna dotację na ten cel,
- w punkcie 2 ustalono, że Fundacja za to otrzyma prawo bezpłatnego użytkowania połowy budynku,
- na mocy punktu 3 Fundacja otrzymała prawo dysponowania i administrowania budynkiem na okres 15 lat,
- w punkcie 6 zawarto postanowienie, że w przypadku gdyby PZN nie wywiązał się z postanowień punktów 2 i 3 wypłaci Fundacji odszkodowanie w wysokości 1 416 202 zł zrewalizowane na dzień wypłaty.

Aneks z 12 września 1997 r. do porozumienia z 25 lipca 1997 r. PZN zobowiązał się ujawnić w księdze wieczystej ograniczone prawo rzeczowe na rzecz Fundacji zaraz po nabyciu praw własności do budynku przy ul. Jasnej 22. Zobowiązanie to zostało zrealizowane.

Wypis z księgi wieczystej z 1999 r. zawiera adnotację o ustanowieniu na rzecz Fundacji "Praca dla Niewidomych" ograniczonego prawa rzeczowego polegającego na prawie bezpłatnego użytkowania połowy budynku przy ul. Jasnej 22 na czas istnienia Fundacji.

Reasumując - Związek jest właścicielem budynku i wieczystym użytkownikiem gruntu. Fundacja "Praca dla Niewidomych" natomiast posiada ograniczone prawo rzeczowe do połowy tego budynku.

Jak wynika z przytoczonych faktów, PZN nie ma możliwości swobodnego decydowania całym budynkiem. To jednak nie są wszystkie zobowiązania związane z budynkiem przy Jasnej 22. Jak już wspomniano, Fundacja pieniądze na zakup budynku w Warszawie przy ul. Jasnej 22 przekazywała na konto Warszawskiego Okręgu PZN. Okręg nie posiadał wówczas osobowości prawnej i nie mógł nabywać nieruchomości. Nowojorski Komitet Pomocy Niewidomym w Polsce prawdopodobnie pieniądze wykorzystane na zakup omawianego obiektu przekazywał za pośrednictwem Fundacji z przeznaczeniem na zakup siedziby Okręgu. Można zakładać, że w czasie, w którym dokonano zakupu posiadłości, ZG PZN stracił już całkowicie wiarygodność. Sponsorzy zakupu bali się przelać tak dużych kwot na konto ZG. Uważali, że mogą one być przeznaczone, np. na spłatę pilnych zobowiązań, a nie na zakup budynku. Pamiętajmy, że był to

rok 1997.

Władze okręgu uważały, że budynek powinien być własnością Okręgu, gdyż Okręg otrzymał pieniądze na jego zakup. Z drugiej strony, Statut PZN wyraźnie stwierdza, że majątek nabyty przed uzyskaniem osobowości prawnej przez okręgi PZN, stanowi własność Związku. Poza tym ówczesne władze Okręgu i władze Związku obawiały się, że przekazanie obiektu Warszawskiemu Okręgowi PZN może spowodować lawinę roszczeń i rozdrapanie majątku Związku.

Wychodząc z powyższych przesłanek między ZG PZN i ZO PZN zawarte zostało porozumienie z 27 września 2000 r. dotyczące wzajemnych rozliczeń i roszczeń.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że stosowana była zasada, na mocy której jednostki organizacyjne Związku, które mają siedziby w obiektach Związku i nie prowadzą działalności gospodarczej, nie płacą czynszu. Pokrywają jedynie koszty eksploatacji. W myśl tej zasady Mazowiecki Okręg PZN miał prawo do bezpłatnego użytkowania pomieszczeń zajmowanych przez jego biuro. Odnośne postanowienie zostało zawarte w wyżej wymienionym porozumieniu. Z tych względów, pierwsze piętro tego budynku nie było brane pod uwagę przy ustalaniu sposobu rozliczenia kwot, które przeszły przez konto Okręgu z przeznaczeniem na zakup budynku na siedzibę Okręgu.

Na mocy tego porozumienia, Zarząd Okręgu korzysta z pożytków z połowy drugiego piętra w okresie do 31 lipca 2011 r. Do wzajemnych rozliczeń przyjęto szacunkową, a nie rzeczywistą wysokość wpływów z wynajmu połowy drugiego piętra. Tak pomyślane ustalenia nie powodują zmiany okresu, w którym Okręg korzysta z tych przychodów w zależności od wahań kursu dolara i wysokości czynszów w Warszawie.

Powyższe fakty świadczą, że porozumienia z Fundacją "Praca dla Niewidomych" były korzystne dla Związku. Gdyby nie dotacja Fundacji, Związek nie wykupiłby omawianego obiektu. Nie miał bowiem na to pieniędzy.

Wydawało się, że sprawa została załatwiona korzystnie zarówno dla Mazowieckiego Okręgu, jak i dla całego Związku. Dlatego porozumienia zawarte przez ZG PZN z Fundacją "Praca dla Niewidomych" i Zarządem Mazowieckiego Okręgu PZN nie powinny być podważane.

Kwestionowanie w całości lub w części tych porozumień może przynieść więcej zła niż korzyści. Może spowodować poważne spory z Fundacją "Praca dla Niewidomych" i Zarządem Mazowieckiego Okręgu PZN. W spory te może włączyć się Nowojorski Komitet Pomocy Niewidomym w Polsce. Takiej ewentualności należało unikać.

Zmiana kierownictwa Związku w marcu 2004 r. i kierownictwa Fundacji "Praca dla Niewidomych" w styczniu 2005 r. spowodowała zamieszanie wokół omawianego obiektu.

Wystąpiły wielkie zagrożenia, które wymagają troski, uwagi, taktu i uwzględniania całokształtu spraw przy rozwiązywaniu zaistniałych problemów. Nie można tu kierować się osobistymi animozjami, uprzedzeniami ani sympatiami.

11. aaa

Beata Kawecka

Spojrzenie z boku

Dobro kontra szacunek

Z niewidomymi jestem związana od czterdziestu lat. Wiele widziałam, wiele przeżyłam, wiele przemyślałam.

Słyszałam pompatyczne wypowiedzi, jak szlachetną służbą jest praca dla niewidomych i, że nie warto dla nich pracować, bo są niewdzięczni. Myślę, że obydwa twierdzenia zawierają część prawdy. Podobnie jest z innymi poglądami, ocenami, działaniami i postawami.

Pierwsza dekada kwietnia 2005 r. W godzinie najlepszej oglądalności TV wyemitowała migawkę z pewnej szacownej i wielce zasłużonej placówki dla niewidomych.

Jedna dziewczynka przy fortepianie - w ciemnych okularach, estetyczna, przyjemnie popatrzeć.

Druga dziewczynka przy fortepianie - broda wycelowana w niebo, oczy zniekształcone, bez ciemnych okularów, przewraca białkami.

Widziałam w telewizji więcej podobnych obrazów przekazywanych z ośrodków dla niewidomych. Nie podaję nazwy, bo szanuję działalność i osiągnięcia tego ośrodka, ale czy tak trzeba?

Nie mogę uwierzyć, że kierownictwo tej placówki i grono pedagogiczne godzą się na rozpowszechnianie takich obrazów ze względów marketingowych, reklamowych, dla wywołania litości i datków, dla jednego procenta podatków. Nie mogę w to uwierzyć. Nie mogę uwierzyć, że w placówce tej nie zwraca się uwagi na estetykę i blindyzmy. Przecież nietrudno nałożyć ciemne okulary. Przecież w nich dziewczynka wyglądałaby zupełnie inaczej.

Nie mogę uwierzyć i nie mogę zrozumieć, dlaczego tak się dzieje.

Po obejrzeniu tej migawki w moim umyśle stoczyły walkę dobro niewidomych z szacunkiem dla szacownej, zasłużonej placówki. Tym razem wygrał szacunek. Czy zwycięstwo to można uznać za słuszne? Czy dobro niewidomych dzieci i młodzieży może być przeciwstawiane szacunkowi dla instytucji? Czy szacunek powinien zwyciężyć w tym starciu?

12. aaa

Z całą powagą

Władczyni i Stary Kocur

Ot, w 2004 r., marcu, w miesiącu bardzo ważnym dla kotów, zebrała się wielka Rada Familijna. Oprócz podjęcia wielu mądrych, mniej mądrych i całkiem głupich decyzji, Rada postanowiła, wśród innych, wyrzucić z salonu Starego Kocura. Tylko tyle? Aż tyle!

Stary Kocur zamieszkiwał familijny dom już kilkadziesiąt lat. Zajmował w nim miejsce bardzo skromne i poczesne, zależy jak kiedy i jak popadło. Zawsze jednak dbał o swój dom, łowił myszy i inne gryzonie. Często mruczał, czasami syczał i prychał. Nie gryzł jednak i nie drapał. No bo i jak miał gryźć czy drapać domowników? To nie uchodzi, nie godzi się, nie przystoi.

Wielka Rada Familijna jednak coś sobie uroiła i nawet nie uznała za stosowne postawienie zarzutów. Nie wiadomo, czy chodziło jej o to, że Stary Kocur zjadł kanarka, a może, że stracił filiżankę, albo włóczkę splątał. No i dobrze. Starego Kocura przepędzono z salonu. Na Wielką Radę rady nie ma! Na tym się jednak nie skończyło.

Wielka Rada Familijna na najbardziej honorowym miejscu w salonie osadziła Władczynię Większą, e, co tam Większą - całkiem wielką. Władczyni tej Wielka Rada Familijna, oprócz wcześniej powołanego Komitetu Familijnego, dała kilkoro pomagierów, a przede wszystkim Władczynię Mniejszą, ale też wielką i to z międzynarodowym doświadczeniem. No i Władczyni te dobrały się do Starego Kocura z całą kobiecą konsekwencją. Wymachiwały fartuchami i ścierkami, głośno krzyczały "psik!" aż przepędziły go, najpierw z bocznych saloników, następnie z pozostałych pokoi, później z przedpokoju, z ganku i aż w kąt podwórza za śmietnik.

Kocury, a szczególnie stare, lubią ciepło, miseczkę mleka codziennie, czasami kawałek spyrki, i są szczęśliwe. Mogą płoszyć myszy, szczury i inne szkodniki. A tu zimno, mokro i... Oj, nie podobało się to Staremu Kocurovi. Nie podobało.

Najbardziej ubodło go tłumaczenie Władczyni Większej. Otóż, wyjaśniła mu, że tak jest najlepiej dla wszystkich, w tym dla Starego Kocura. Niechaj sobie odpocznie. A tak, drażniłby familiantów, Władczyni, służbę i gości. No, bo i jak go traktować? Był taki ważny, a tu Wielka Rada Familijna... Co taki Stary Kocur ma plątać się pod nogami. Jeszcze go ktoś na łapę

nadepnie albo, co gorsze, na ogon, albo i pstryka da w ucho. A już najgorzej byłoby, gdyby ktoś pomylił się i powiedział "Kotku" (czytaj szefie). Jak coś takiego mogłyby zdzierżyć Władczyni? Najlepiej będzie mu w kącie podwórza, za śmietnikiem. Tak dowodziła Władczyni Większa. Wszystko, co Stary Kocur uważa za szykany, jest dla jego dobra. Ale logika! Władczyni Większa wyraziła zdziwienie, że Stary Kocur tego nie rozumie, że nie przyjmuje nowych warunków z pokorą i godnością, że się buntuje. A no, może ma rację?

Władczyni Mniejsza lubi psy a nie koty. Mówi: "... Sara - śliczna, brunatna z czarnymi pręgami dwuletnia bokserka, została członkiem mojej rodziny. Była rzeczywiście niezwykłym psem. Doskonale rozumiała, że źle widzę. Przybiegała do moich kolan i wkładała łeb w obrożę. Była mi pomocna w chodzeniu, lecz nie to było dla mnie najważniejsze. Była najwierniejszym przyjacielem, wyczuwającym nastrój każdego z domowników. Obdarzała nas swoim uczuciem. Nie sposób było nie uśmiechnąć się, gdy szalała z radości na powitanie i nie wzruszyć się jej psimi pocałunkami." (Pochodnia, sierpień 2004 r.)

No i czy po kocie, a zwłaszcza Starym Kocurze, można oczekiwać takich czułości? Czy taki Stary Kocur będzie wkładał łeb w obrożę? Tylko głupi w to uwierzy, a Władczyni przecież głupie nie są.

Władczyni Mniejsza lubi też dobre perfumy. "Choć jestem już praktycznie niewidomą, to nadal bardzo interesuję się ciuchami. Lubię dobre perfumy, w które zaopatruje mnie mój mąż." (Pochodnia, sierpień 2004 r.) A takie Stare Kocisko nie pachnie znowu tak pięknie. To nie na wyczulony nosk Władczyni Mniejszej.

No i z tych to przyczyn, fora ze dwora Stary Kocurze! Niechaj ci się nie zdaje, że coś znaczysz, że ci się coś należy, że jeszcze coś potrafisz, coś możesz, komuś jesteś potrzebny. Grunt to zdecydowanie. Przecież Władczyni, ta Większa i ta Mniejsza nie będą patrzyły na Starego Kocura, nie będą słuchały jego miauczenia, sykania i prychnania.

Ale trzeba przyznać, że obie Władczyni i kilkoro ich pomagierów przeliczyli się. Kot to nie pies. Kot nie będzie lizał buta, którym go kopnięto. Kot nie będzie merdał ogonem na sam widok swego pana ani też pani, chociażby była ona Władczynią Mniejszą nie mówiąc już o Władczyni Większej.

Stary Kocur nie pogodzi się też z jednotorową komunikacją, która musi mieć mijanki. No i ta Familijna kolejka wąskotorowa ma takie mijanki. Często poruszający się po niej pociąg mija się z prawdą. Nawiasem mówiąc, maszynista puszcza sporą część pary w gwizdek.

Nie ze Starym Kocurem takie numery Bruner! Nigdy nie uznawał zasady "TKM" i teraz jej nie uzna. Mruczał, mruczał, edytował, szukał możliwości łowienia myszy w Familijnym Domu. Nic jednak wymyśleć nie potrafił. No, bo jak go tam nie chcą, szmatami przepędzają...

Ale nie tylko Stary Kocur dumał. Medytowali też inni wyeliminowani i nie tylko. No i coś z tych medytacji wyszło. Jak chcecie, to będziecie miały. Boicie się miauknięć, syknięć, prychnięć, kocich słów - będziecie je musiały słuchać od czasu do czasu. A że utrudni Wam to przedstawianie wyłącznie waszej wersji prawdy - wielkie aj waj!

Oczywiście Stary Kocur nie wystąpi nigdy przeciwko Familijnemu Domowi. Będzie go zawsze chronił przed gryzoniami i innymi szkodnikami, a przede wszystkim przed jedynie słuszną prawdą, która go już raz do ruiny doprowadziła. Dotąd Stary Kocur tylko mruczał, czasami syknął lub prychnął. Przecie nie można być jednocześnie w koalicji i w opozycji. Nie można rozglądać się za miską z mlekiem i pokazywać pazury. Ale teraz... Stary Kocur w marcu to już wiele nie dokaże, ale drapać i gryźć to chyba potrafi. A wszystko dla dobra Familijnego Domu i jego mieszkańców.

Ale trzeba wiedzieć, że Familijny Dom, to nie Wielka Familijna Rada, nie Komitet Familijny, ani też nie inne elity, a już na pewno nie Władczyni, ani ta Większa, ani ta Mniejsza.

Poza tym Familijny Dom, to nie cała rodzina. Pamiętajmy, że coraz więcej członków rodziny opuszcza Familijny Dom. O nich też, a może przede wszystkim o nich, należy myśleć.

Z szacunkiem
Stary Kocur

13. aaa

Pisz i mówią o nas

Ze zrozumiałych względów, na razie mówimy i piszemy o sobie sami. Chcemy jednak, by nasi Czytelnicy mogli swobodnie oceniać naszą działalność i nasze publikacje. Dlatego w rubryce "Pisz i mówią o nas" zamieszczać będziemy wszystkie Państwa wypowiedzi nas dotyczące. Prosimy o ocenę pierwszego numeru "Biuletynu Informacyjnego TRAKT". Ułatwi to nam pracę, a Państwo będą mieli ciekawsze czasopismo.

Kolegium redakcyjne i redakcja